PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 440 M
Z dostawą w miejscu
lub przesyłką poczt. 500 M
Za granicą . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 880 M
Z dwukrotną dostawą
w miejscu lub prze-
syłką pocztową . 1000 M
Za granicą . . . . 1250 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
20 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokola 1/I
Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 6127. Lwów, wtorek 15. listopada 1921. Rok XII

Możliwe już tylko przesilenie gabinetowe. Rząd jednak liczy na większość w Sejmie.

WOLA CZY ORĘŻ.

Lwów, 14. listopada.

Sprawa wileńska, groźba ustąpienia Naczelnika Państwa, konsternacya u góry, niepokój u dołu — splotły się w wir potężny, który wstrząsnął do głębi opinią myślącą i opinią politykującą, wstrzymując Państwo na drodze — zdawało się — podźwignięcia i poprawy.

Skąd to poszszło? Problem Wilna dojrzewał do ostatecznego załatwienia; wybory w Litwie Środkowej były kwestyą niedalekiego czasu i absolutnie nic nie zwiastowało rozpętania się burzy — tuż u wejścia do portu. I oto nagle wkracza na arenę wypadków czynnik milczący dotąd i — pozornie — bierny. Występuje Naczelnik Państwa i oświadcza: Teren wyborczy ma uledz takiemu a takiemu rozszerzeniu; w przeciwnym razie ja ustąpię.

Echo tych słów ozwało się tak szybko, zgodnie i mocno jakby zdawien dawna było przygotowane. Zahuczało na prawicy, jak w podpalonym ulu. Przez wszystkie okrzyki i przysięgi o zagrożonym interesie narodowym przewijał się, jak syk węża, skowyt radości: „Tu cię mamy! Teraz albo nigdy". Radość jednak okazała się przedwczesna: racya Naczelnika Państwa znalazła uznanie Rządu i większości Sejmu a motywem zgodności była nie tylko obawa przed następstwami ustąpienia Naczelnika. Atak prawicy, będąc rzeczowym byłby poważny. Skierowany jednak w sposób drastycznie wyraźny przeciw **osobie**, okazał się niczem więcej, jak wielokrotnie już zdemaskowanym „antybelwederskim patryotyzmem".

Przyszłość wykaże, o ile w konflikcie tym zaangażowane były wpływy państw obcych. Dziś już zainteresowanie ich więcej niż pośrednie sprawą wileńską — nie ulega wątpliwości. Raporty posła Zamoyskiego, demarche ambasadorów w Warszawie, przyjazd i misya pułk. Chardigny mogłyby o tem więcej powiedzieć.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

Możliwe już tylko przesilenie rządowe

prawdopodobnie jednak rząd znajdzie większość w Sejmie.

Warszawa, 14 listopada.

(Telef.) (m) Z rozmów poselskich prowadzonych w dniu wczorajszym w Sejmie, można wywnioskować, że cały Sejm uważa, **iż osiągnięto cel najważniejszy, albowiem zażegnane zostało przesilenie na stanowisku Naczelnika Państwa.** Obecnie może być mowa **już tylko o przesileniu rządowem.** Sytuacya ta wyjaśni się jutro w czasie posiedzenia sejmowego. Możliwe są 2 ewentualności: **albo rząd zażąda odrazu otwarcia dyskusyi nad projektem w sprawie wileńskiej, a następnie przeprowadzenia głosowania, albo też będzie zgłoszony odpowiedni wniosek, na który się rząd zgodzi, poczem nastąpi odesłanie tego wniosku do komisyi.** W drugim wypadku przedłożony projekt spraw zagranicznych, albo też połączonym komisyom spraw zagranicznych, konstytucyjnej i administracyjnej. Już dziś jednak **można wyrazić przypuszczenie, że w sprawie wileńskiej rząd znajdzie w Sejmie znakomitą większość.** Zarządy wszystkich klubów sejmowych wezwały telegraficznie swych członków do stawienia się jutro na plenarnem posiedzeniu sejmowem. Jutro **przed posiedzeniem plenarnem Sejmu odbędzie się posiedzenie konwentu seniorów przy współudziale premiera i ministra skarbu.** Posiedzenie rozpatrzy projekt prac Sejmu oraz nowy projekt sanacyi finansów, poczem **konwent seniorów zajmie się techniką załatwienia na plenum wniosku w sprawie wileńskiej.**

KIEDY PROJEKT DANINY WYJDZIE Z KOMISYI.

Warszawa, 14. listopada.

(Telef.) (m). Przewodniczący podkomisyi daninowej p. Diamand zapytany przez dziennikarzy, kiedy projekt daniny wyjdzie z komisyi, odpowiedział, że podkomisya daninowa najprawdopodobniej w poniedziałek lub we wtorek zupełnie już zakończy swe prace w sprawie daniny, poczem sprawa przejdzie do komisyi skarbowo-budżetowej. Co się tyczy komisyi skarbowo-budżetowej, istnieje nadzieja, że komisya znajdzie odpowiedni klucz kompromisowy i że cała sprawa daniny zostanie załatwiona w przeciągu dwóch lub trzech posiedzeń. Gdyby sie zaś takiego klucza osiągnać nie dało, wówczas na załatwienie sprawy daniny w komisyi skarbowo-budżetowej wystarczy najwyżej tydzień

BANKIERZY NIEM. U P. MICHALSKIEGO.

Warszawa, 14. listopada.

(Telef.) (m) U ministra skarbu p. Michalskiego zjawiła się delegacya bankierów niemieckich, którzy mu oświadczyli że bankierzy w Niemczech posiadają kilkanaście miliardów marek polskich przeważnie w biletach tysiącmarkowych białych. Wobec tego, że z dniem 15. grudnia br. upływa termin wymiany tych banknotów, bankierzy niemieccy chcieli zasięgnąć opinii p. Michalskiego w jaki sposób najłatwiej może to nastąpić. P. Michalski odpowiedział że mogą te pieniądze zanieść do filii banku polskiego w Berlinie (Französischestrasse) gdzie zostaną oddane banknoty przyjęte a następnie wyekspedyowane do Warszawy. Przy tej sposobności wyłonił się i drugi kłopot a mianowicie, bankierzy niemieccy wyrazili wątpliwość czy wśród posiadanych przez nich banknotów niema fałsyfikatów. Na ten jednak kłopot p. Michalski ratunku dla nich znaleźć nie może.

ZAKŁADY PRZEM. I HANDLOWE WYŁĄCZONE Z POD USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW.

Warszawa, 14. listopada.

(Telef.) (m) Na piątkowem posiedzeniu rady ministrów przedmiotem obrad była ustawa o ochronie lokatorów, która ma być niebawem wniesiona do sejmu. Na podstawie obrad

(Ciąg dalszy depeszy na str. 6.)

Racya Naczelnika Państwa streszcza się w słowach: Mieczem rozstrzygnięta została obecnie sprawa Wilna i jego ziemi. Polska nie może ograniczyć się na tym jedynie sposobie rozstrzygnięcia losów tej ziemi. Rozstrzygnięcie sporu oddać trzeba samym mieszkańcom Wileńszczyzny. Ponieważ zaś: W ciągu tego roku żaden z rządów polskich nie pozostawał w wątpliwości że istotą sporu nie jest **tylko** część terytoryum, zwanego Litwą środkową, a zatem: należy włączyć do terytoryum plebiscytu (reprezentacyjnego) i te obszary, które przyłączone zostały do Rzeczypospolitej Polskiej uchwałą sejmową.

A zatem nie argument miecza, lecz woli zainteresowanej ludności, choćby to kosztować miało cenę zmiany uchwały sejmowej. Wola jest spoidłem trwalszem, niż podbój. Czy jednak cena realizacyi tej myśli nie będzie dotkliwsza?

W tem tkwi istotne niebezpieczeństwo i ryzyko tego zresztą nawskróś demokratycznego stanowiska. Interes państwa jest rzeczą wyższą, niż etyka środków. I jedynie pod warunkiem nieuszczuplenia interesów państwa wolno się zgodzić na wybranie **lepszej formy** metod politycznych.

Odnośnie do sprawy wileńskiej optymizm byłby usprawiedliwiony. Procentowo oznacza włączenie powiatów spornych w stosunku do ściślejszego terenu Litwy środkowej wzrost: Białorusinów z 7 na 16 prc., natomiast spadek Litwinów z 8 na 5, Żydów z 13 na 11, wreszcie Polaków z 68 na 63 prc. Zatem zmiana w ustosunkowaniu narodowości nie jest niebezpieczna i nie może mieć wpływu decydującego na uchwałę przyszłego sejmu wileńskiego. Natomiast uchwała taka, będąc wyrazem całego terytoryum spornego, nabędzie tyle siły, ileby jej utraciła, ograniczona jedynie do obszaru Litwy środkowej.

Prawica lęka się, aby ten wypadek nie był pretekstem do podobnych „eksperymentów" w Małopolsce wschodniej, na Wołyniu itd. Ale obawa ta nie jest właściwa. Tak zwana większość etniczna na Wołyniu i w Małopolsce wschodniej nie dorosła jeszcze do tworzenia własnych ośrodków państwowych, ani do indywidualnego (nie — suggerowanego) decydowania o swej przynależności. I ten, kto by budował na tem, czego ona zażąda, byłby szaleńcem. Z drugiej jednak strony pogodzić się trzeba z faktem, że era gwałtownego przykuwania malkontentów minęła. Dlatego jest ideałem polskiej myśli państwowej doprowadzić swe mniejszości kresowe do dobrowolnego przygarnięcia się i zdeklarowania swego związku z Rzeczpospolitą. A wtedy dla nikogo strasznem nie będzie słowo: plebiscyt.

Sam Naczelnik zresztą **stwierdził że kwestyę „aneksya czy plebiscyt"** nie sądzi, aby w obecnej dziejowej chwili można było stosować nieoględnie we wszystkich wypadkach zarówno w świecie całym, jak i w Polsce, jako jedną i tę samą zasadę".

* * *

Warszawa, 13. listopada.

(PAT) Rada ministrów na posiedzeniu w niedzielę dnia 13. bm. obradowała nad tem, czy wniosek rządu do sejmu w sprawie Wileńszczyzny przedstawiony będzie w formie rezolucyi, czy też w formie ustawy. Zgodzono się na formę rezolucyi i ustalono zasadnicze jej punkty. Tekst rezolucyi oddano do opracowania przedstawicielom rady ministrów, a to przedstawicielom ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa spraw wewnętrznych. Opracowany projekt przedstawiony zostanie na poniedziałkowem posiedzeniu rady ministrów.

Koncentracya sił powstańczych na obszarze Żytomierz-Korosteń.

Armia powstańcza liczy 30.000. — Obsadzenie Żytomierza. — System najazdów. — W pasie pogranicznym spokój. — Czekiści-ideowcy.

(Od naszego korespondenta).

Skała, 13. listopada.

Dowiadujemy się ze sfer kompetentnych, że odbywa się obecnie **masowa koncentracya wszystkich oddziałów powstańczych na linii Żytomierz-Korosteń.** Cały ten teren objęli w posiadanie powstańcy i niemal zupełnie oczyścili go z władz i wojsk bolszewickich. Nieliczne oddziały czerwonoarmiejców, w których posiadaniu pozostaje jeszcze kilka punktów, zachowują się biernie i nie stawiają żadnego oporu.

Wedle nadeszłych wiadomości, siły zgrupowane na linii Żytomierz-Korosteń stworzyły **armię, liczącą 30.000 żołnierza.** Armia ta ma już w najbliższej przyszłości odegrać **decydującą rolę** w sprawie obecnego ruchu na Ukrainie.

Miasto Żytomierz zostało obsadzone przez powstańców. Czy pozostaje jeszcze w ich rękach, niewiadomo. Według bowiem taktyki obecnych walk powstańczych, idzie nie o stworzenie jednolitego, nieprzerwanego frontu bojowego, lecz o to, **by wskutek ciągłych najazdów nękać i wywołać dezorganizacyę władz bolszewickich i w ten sposób oczyścić Ukrainę.** Wszystkie siły powstańcze pozostają pod kierunkiem głównego dowództwa powstańców. Dowództwo to operuje w rejonie Żytomierza. W najbliższych dniach należy oczekiwać starcia się głównych sił powstańczych z bolszewikami, które na podstawie informacyi otrzymanych — spieszą na pomoc w tym samym kierunku.

Potwierdzenia wiadomości o zajęciu Kijowa przez powstańcze oddziały brak na razie. W **każdym razie, jeśli wiadomość ta nawet jest prawdziwą, mamy tu do czynienia ze zwyczajnym chwilowym najazdem,** nie zaś zawładnięciem miasta przez siły wojskowe.

W Płoskirowie, Kamieńcu Podolskim i wogóle w całym pasie pogranicznym — spokój. Oddziały powstańcze cofnęły się na razie z tego rejonu. Rządy sprawują bolszewicy i czerezwyczajki. Nadmienić należy ciekawy **fakt.** Mianowicie z Charkowa nadeszły rozporządzenia, by wszelkie posady w urzędach czerezwyczajek w pasie pogranicznym **oddawano wyłącznie w ręce komunistów-ideowców,** którzy położyli pewne zasługi dla partyi komunistycznej, bowiem „**służba na Ukrainie** zyskała obecnie wielkie znaczenie dla całego państwa naszego i jego przyszłości"...

Incognitus.

G. F. FORSDIKE.
b. Lord Major Cardiffu.

Moja podróż po Polsce.

(Ciąg dalszy).

Londyn. Western Mail, w październiku.

Ludność Wileńszczyzny ponosi chętnie wszelkie ciężary, a nawet składa częstokroć dobrowolne datki.

Generał Żeligowski, zapytany o swoje stanowisko względem Ligi Narodów, odpowiedział, co następuje:

„Jestem tutaj na żądanie i za zgodą ludu wileńskiego i na jego tylko żądanie miasto opuszczę. Godzę się na plebiscyt, przeprowadzony sprawiedliwie przez Ligę, w przeciwnym razie sam zasięgnę opinii publicznej pod jakąkolwiek kontrolą, gwarantującą bezstronność i bezpieczeństwo."

Istotnie trudno było nie podzielać z generałem jego zapatrywań, gdy się słyszało, co myślą ludzie wszystkich sfer społecznych w Wilnie. Nie dopuszczają oni wprost żadnej dyskusyi na ten temat, twierdząc z uporem, że są Polakami i za każdą cenę Polakami zostaną.

Postępek Żeligowskiego spowodował co prawda niezwykłe poruszenie wśród Ententy, które Niemcy usiłowali oczywiście zaostrzyć — w rezultacie opinia zachodnia zajęła stanowisko wrogie względem Polski.

Należy atoli stwierdzić, że poczucie narodowe bije w sercach ludności wileńskiej niemniej silnie i wiernie, jak w Warszawie, czy Lwowie. Nie sposób chyba nie przyznać tym ludziom racyi!

Z szerszego punktu widzenia Wilno stanowi punkt węzłowy dla wschodniego i zachodniego handlu. Pozostawienie miasta przy Litwie, skonomicznie słabej i zależnej — spowodowałoby siłą faktu wydanie Wilna na pastwę eksploatacyi niemieckiej, wątpię zaś, by takie gruntowanie się wpływów niemieckich na wschodzie leżało w interesie reszty Europy.

Piszę o tem tak wiele, gdyż oceniam całą wagę tej kwestyi zarówno dla Polski, jak i Ententy. Poza tem dobrzeby było u nas wiedzieć, że ów osławiony „rabuś i pirat wileński" „uciskający gwałtem i siłą nieszczęśliwy naród" jest tylko obowiązkowym, szczerym i rzetelnym żołnierzem, witanym przez tak zwanych uciśnionych, jako przyjaciel i zbawca!

IX. MIASTA POLSKIE.

Lwów, stolica dawnej Polski austryackiej, jest miastem istotnie pięknem. Ucierpiał jednak bardzo w czasie wojny, zwłaszcza od Rusinów, którym Austrya w czasie przewrotów listopadowych oddała miasto. Historya obrony Lwowa i wypędzenia wroga godną jest szczerego podziwu.

Kraków, miejsce koronacyi dawnych królów polskich, z jego starożytnym uniwersytetem, cennymi zabytkami architektonicznymi i atmosferą naukową i kulturalną — jest miastem szczególnie interesującem. Parę dni, które w nim spędziłem, były dla mnie prawdziwą rozrywką.

Dużo wrażenie na przyjezdnym wywiera również dzięki swemu cudownemu położeniu tatrzańskie uzdrowisko — **Zakopane**, brak w niem jednakże wygodnych mieszkań i wielu kulturalnych urządzeń. Możnaby wybudować angielskim kapitałem olbrzymi hotel za niewysoką w stosunku do naszej waluty sumę. W ogólności odniosłem wrażenie, że wiele rzeczy możnaby zrobić w Zakopanem.

Najczystszem miastem Polski jest **Poznań**. Posiada on wielkie fabryki tytoniu i okazały ratusz, w całości wygląd miasta bardzo zamożnego. Jako stolica niemieckiej Polski, nie uległ spustoszeniom wojennym.

Centrum polskiego handlu jest miasto **Łódź**, z olbrzymim przemysłem włókienniczym i setkami fabryk, w których wre gorączkowa praca. W przemyśle łódzkim zaangażowanych jest również wielu Anglików.

X. O PRZYSZŁOŚCI POLSKIEGO HANDLU I PRZEMYSŁU.

Polska — jak już zauważyłem — należy do najzasobniejszych w bogactwa naturalne państw Europy. Zwłaszcza jej widoki rolnicze są na przyszłość ogromne. W ubiegłym roku, mimo inwazyi bolszewickiej była ona zdolną sama się wyżywić, a w 1921 eksportuje już w znacznych ilościach cukier, żyto, buraki i krochmal. Wobec intenzywnej pracy na tem polu, wierzę bardzo, iż za parę lat określanie Polski mianem „spichrza Europy" będzie w zupełności usprawiedliwionem.

Spolszczył dr. K. S-T.

(C. d. n.).

Winnica w rękach powstańców ukraińskich?

Zacięte walki pod Mohylewem Podolskim i Jampolem.

O 30 wiorst od Zbrucza wre zacięta walka. — Ukraińcy z amunicyą przeszli na stronę powstańców. — Masowe rozstrzeliwanie włościan. — Stosunki sowiecko-rumuńskie zaostrzają się. — Komisarze agitują przeciwko Polsce. — Bolszewicy dążą do wywołania rewolucyi w Polsce. — Walki pod Uszycą. — Płoskirów w rejonie bojowym. — Ataman Czornyj pod Starokonstantynowem. — Siła powstańczej armii. — Ucieczka granicznej straży bolszewickiej. — Wieści o wzięciu Winnicy przez atamana Szepellę.

Lwów, 14. listopada.

„Ridnyj Kraj" otrzymał następujące wiadomości ze Stanisławowa: Od trzech dni już ze **strony Mohylewa Podolskiego słychać ogień ciężkiej artyleryi.** Zdaje się, iż nad Dniestrem, o **30 wiorst od Zbrucza wre zacięta walka.** Strategiczna sytuacya na podolskim froncie powstańczym wskazuje, iż walki te toczą się między armią gen. **Hołoho-Hutaja, z prawem skrzydłem armii sowieckiej.** Siła powstańczych wojsk na tym froncie dochodzi do **25.000 żołnierzy,** oprócz dobrej konnicy i armat. Ukraińscy kozacy, którzy zajęci byli na robotach w Rumunii, zbuntowali się i wraz z amunicyą przeszli na stronę powstańców. Zdaje się, że walka przechyli szalę zwycięstwa na stronę Ukraińców.

W rejonie Siekierzyniec ukazywało się kilkakrotnie jakieś tajemnicze auto. Zdaje się, że są to jacyś delegaci rosyjscy, którzy chcą prowadzić rokowania z polskiemi władzami nadgranicznemi.

Bolszewicy masowo rozstrzeliwują włościan, których podejrzewają o szpiegostwo na rzecz powstańców.

Sowiecko rumuńskie stosunki w związku z notami o wydanie Machny i przeprawę ukraińskich kozaków, grupy atamana Hołoho, **z każdym dniem zaostrzają się.** Bessarabscy emigranci na Ukrainie wszystkiemi siłami starają się wywołać wojnę. W nadgranicznych powiatach Bessarabszczyzny ogłoszono stan wyjątkowy. **Nad Dniestr ściągnięto wielkie siły wojskowe.**

Z Tarnopola donoszą, iż wśród czerwonoarmiejców i czekistów szerzy się agitację, aby w razie ofenzywy powstańczej szukać schronienia w Polsce. Komisarze starają się przekonać żołnierzy o konieczności zwiększenia czerwonego elementu w Polsce, gdzie musi przyjść do socyalnej rewolucyi.

Włościanie z nad Zbrucza opowiadają, iż w rejonie Murafy, w **pobliżu Jampola toczą się walki.** W okolicy Murowanych Kuryłowiec likwiduje się drobne oddziały bolszewickie.

Na linii **Uszyca-Jałtuszków-Derewnica, wiodą powstańcy** walkę z 17 **kawaleryjską dywizyą sowiecką.** 108 baterya ze sztabem w Lanckoronie, 189 baterya ze sztabem w Płoskirowie, odcięte są od regularnych formacyi. **193 sowiecki batalion okrążył Płoskirów,** który jednak po zwycięskiej walce **zajęli powstańcy.** **Oddział atam.** Czornego rozbił 130 sowiecką brygadę na linii Starokonstantynów-Szepetówka-Połonne i zajął Sławutę i Szepetówkę.

Na Wołyniu powstańcza armia w sile 30.000 żołnierzy i 300 karabinów maszynowych, oraz artylery rozbiła 171 i 172 sowieckie brygady i jedną artyleryjską brygadę 44 dywizyi. Jeden pułk kawaleryi, liczący 1200 szabel, przeszedł na stronę powstańców.

Na polsko-sowieckiej granicy, straż sowiecka porzuciła swoje placówki i uciekła w głąb kraju. Na granicy Wołynia stoją powstańcze wojska. Dochodzą wiadomości o **wzięciu Winnicy przez powstańczy oddział atamana Szepelii.**

Po kongresie świętojurskim.

NIEZRĘCZNA OBRONA.

Lwów, 14 listopada.

Niewdzięcznego zadania bronienia Rusinów przed udziałem w kongresie bolszewickim podjął się wychodzący w Przemyślu „Ukraińskij Hołos". **Stwierdza więc, że Rusini nie brali w nim udziału, a nazwiska tych, których wymieniła prasa polska,** nie są w społeczeństwie ruskiem zupełnie znane. Co do aresztowanej słuchaczki medycyny Giżowskiej, to podaje „U. H.", **że oddawna znajdowała się ona poza nawiasem ruskiego społeczeństwa** i to za „chrunłowstwo". Nie potrafi tylko to pismo wyjaśnić. w jaki sposób znaleźli się bolszewicy w murach św. Jura.

OD KIEDY ISTNIEJE ORGANIZACYA BOLSZEWICKA WE LWOWIE?

Jak nas informują, do redakcyi jednego z dzienników ruskich zgłosił się jeszcze na wiosnę b. r. pewien wyższy oficer armii petlurowskiej z dokładnemi informacyami o istnieniu tajnej organizacyi bolszewickiej „Kuma" i „Woli". O istnieniu ich wiedzieli i inni Rusini a przecież nikt nie starał się przeciwdziałać ich tajnej robocie.

WYPUSZCZENI NA WOLNOŚĆ.

Z aresztów policyjnych wypuszczono urzędnika Rodiona Kowalskiego i studenta Czyża, juniora.

Wykrycie organizacyi komunistycznej w Drohobyczu.

Aresztowania i rewizye. — Aresztowani odesłani pod silną eskortą do Lwowa.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej").

Drohobycz, 13 listopada.

Jak się dowiadujemy z pewnego źródła, w związku z rezultatami rewizyi u uczestników kongresu bolszewickiego świętojurskiego we Lwowie, dokonano szeregu **aresztowań i rewizyi w Drohobyczu.** Wyszło przytem na jaw, iż w mieście **istniała lokalna organizacya komunistyczna.** Aresztowano 25 osób. Są niemi przeważnie ludzie **ze sfer robotniczych i rzemieślniczych,** jest jednak również kilku przedstawicieli ze sfer inteligencyi, (głównie młodzież szkolna). Zaznaczyć należy, iż między aresztowanymi jest **kilku jeńców,** którzy po powrocie z „czerwonego państwa" usiłowali przeszczepić piękne zasady „raju komunistycznego" na grunt ojczysty.

Wszystkich ujętych odesłano pod silną eskortą do dyspozycyi władzy śledczej we Lwowie.

L. G.

Kapituła ruska protestuje.

Lwów, 14 listopada.

Jak nas informują, gr. kat. kapituła we Lwowie wygotowała obszerny memoryał w języku angielskim i francuskim i wysłała go do państw koalicyjnych. W memoryale tym odpiera zarzut, jakoby ona miała coś wspólnego z kongresem bolszewickim i twierdzi, że wiązanie społeczeństwa ruskiego, czy duchowieństwa z tym kongresem ma swoje polityczne cele. (Pewnie, że nie biblijne! — Red.) Taki sam memoryał wysłano także na ręce nuncyusza papieskiego do Warszawy.

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI. 13

Z zagadnień o śmierci.

(Dokończenie.)

Boski wszechrozum zna inne sposoby wymiaru sprawiedliwości, aniżeli te, któremi człowiek w swej głupocie się posługuje. A tym wymiarem jest konieczność ustawicznego powrotu Ducha na ziemię, jego śmierć w trzeciem królestwie, by rodzić się na ziemi, jego oczyszczanie się w ziemskiem piekle, by wreszcie dostąpić w absolutnej czystości do chwały wiekuistej.

A teraz jestem zmuszony mój odczyt zakończyć i tak już przekracza zwykłe rozmiary.

Jestem świadom, że tylko pobieżnie i powierzchownie dotknąłem tej najgłębszej z wszystkich zagadek istnienia, ale nie mogłem się nawet pokusić o szersze ramy dla zagadnienia śmierci — ja tylko pragnąłem wskazać drogę, na jakiej możnaby problem śmierci jeżeli nie rozwiązać, to w każdym razie intenzywnie oświetlić, a drogą tą to ta granica, na której okultyzm się z ścisłą nieuprzedzoną i bezstronną naszą nauką spotyka, i już dziś trwały sojusz zawiera.

Pominąłem cały szereg niezmiernie ciekawych problemów, jak naprzykład zagadnienie, czy w świecie astralnym prócz wyzwolonych dusz ludzkich inne jeszcze istoty istnieją, które się dotąd jeszcze w świecie zewnętrznym nie zmateryalizowały, zaledwie wspomniałem o nauce o reinkarnacyi — pominąłem całkiem związaną z nią naukę o karmie, nie wdawałem się w rozbiór poszczególnych wierzeń religijnych, wszystko jedno czy w objawionych religiach, czy też teozofii, mnie chodziło jedynie o wyłuszczenie jądra całego zagadnienia, a mianowicie, czem jest śmierć w pojęciu okultystycznych nauk, o ile one potwierdzone zostały przez naszą naukę ścisłą, eksperymentacyjną, ale niczem, żadnymi względami ani dogmatami nie uprzedzoną.

Nie przeczę, że ta nauka o nieśmiertelności Duszy, a raczej nowonarodzenia się ducha mej istotnej jaźni w wyższej formie i w wyższych formach istnienia po naszej fizycznej śmierci przy doszczętnym zaniku pamięci o bytowaniu tu na tej ziemi mojej osobowości, jest dla naszej uczuciowości niezmiernie przykra — nie daje nam nadziei ujrzenia tam na drugim świecie drogich nam tu osób, uczestniczenia duchem po śmierci w bólach i rozkoszach tych, co przy życiu pozostali—myśl o dalszem istnieniu tej tak mało znanej mi Jaźni, w nieznanych mi warunkach całkiem się nam nie uśmiecha, rozpaczliwą jest perspektywa, że z chwilą mej śmierci wszystko się już skończyło, a pamięć tego życia wróci może dopiero z chwilą, gdy już Duch ostatecznie sie wyzwoli z pod straszliwego prawa bezustannych powrotów w całkiem to nowej formie osobowej — wysoce przykrą jest ta nauka dla dziecinnej doktryny spirytystów, że dusze zmarłych tu na ziemię jakiemiśkolwiek praktykami do powrotu, a raczej chociażby do chwilowej manifestacyi zmusić można. bo nauka ta wyklucza bezwzględnie tę możność, bo tego Napoleona dajmy na to, jaki tu na ziemi bytował, wogóle niema — osobowość jego zgniła bezpowrotnie wraz z jego mózgiem i narządami zmysłowemi, a geniusz Napoleona nic z jego osobą wspólnego nie ma, a jeżeli kiedyś powróci, to może jako geniusz najwyższej miłości i rozpoznania w jakimś wielkim, nieznanym może mędrcu, nauka ta zdaje się stawać w przeciwieństwie do dogmatów ezoterycznego kościoła, bo dla ezoterycznej, objawionej, okultystycznej nauki każdej religii nie jest obcą, przeciwnie jak najzupełniej się z nią zgadza i zgadzać musi, nauka ta wreszcie może dla ludzi, dla których ta marna ziemska rzeczywistość jest jedyną rzeczywistością, ziemskie rozkosze najwyższem dobrem, małe nasze miłości, nizkie nasze nienawiści, chciwstwo, własność jedynym celem, wydać się całkiem beznadziejną. ale dla tej garści ludzi, dla których według Słowackiego wszystko co istnieje, istnieje tylko dla Ducha i przez Ducha, a nic dla cielesnego celu, dla ludzi, którzy stanęli ponad marnością ludzkich cierpień i rozkoszy, którzy zdołali rozpoznać, że cały ten świat ułudy jest potrzebny dla rozwoju Ducha, ale nie istotny, nauka ta jest czemś nieskończenie kojącem i wyzwalającem, a równocześnie czemś, co człowieka w wysokim stopniu uszlachetnia.

Pobyt mój tu na ziemi, jest tylko niejako jedną z tysiącznych ról, jaką Duch mój nieśmiertelny tu w t. zw. rzeczywistem życiu odgrywa.

Konferencya Waszyngtońska.

OTWARCIE KONFERENCYI.

Waszyngton, 13. listopada.

(PAT). (Havas). O godz. 10.30 otwarto konferencyę waszyngtońską. Pierwsza przybyła o godz. 10 delegacya francuska, poczem przybyli reprezentanci innych państw. Delegacya amerykańska weszła na salę, wprowadzona przez Hughesa, który zajął miejsce przy stole, mając po prawej stronie Lodgego, Roosa i Underwooda. Delegacye francuska i japońska zajęły miejsca po prawej ręce przedstawicieli amerykańskich, zaś angielska i włoska po lewej ręce. Delegaci chińscy, belgijscy, holenderscy i portugalscy usiedli dookoła stoła, ustawionego w podkowę. O godz. 10.30 wszedł na salę prezydent Harding, witany oklaskami.

Hughes, jako prezydent konferencyi udzielił głosu Hardingowi, który odczytał poważnym głosem powitanie, podkreślając punkty, o które mu najwięcej chodziło. Przemówienie Hardinga przerywano oklaskami. Członkowie kongr. znajdujący się na galeryi, powitali przemówienie burzliwymi oklaskami. Po wygłoszeniu przemówienia, Harding uścisnął rękę Briandowi, poczem opuścił salę. Następnie Huhges oświadczył, że językami urzędowymi konferencyi będą języki angielski i francuski, za co Briand złożył mu podziękowanie.

PRZEMÓWIENIE HARDINGA.

Waszyngton, 13. listopada.

(PAT). W mowie swej, wygłoszonej na otwarciu konferencyi waszyngtońskiej, zaznaczył Harding na wstępie, że konferencya będzie miała niezatarty wpływ na przyszłość świata. Świat jest zniszczony wojną. Ludzkość gorąco pragnie pokoju, a tymczasem narody zbroją się w celu obrony wolności i sprawiedliwości lub w celu ich zaprzeczenia w chwili, w której zasady powyższe powinny być uznane za podstawę porozumienia. Każdy rozumny człowiek zastanawiając się nad kosztami, jakie pociągnęła wojna i nad dalszemi zbrojeniami, pragnie zmniejszyć przyczyny tych kosztów, a pieniądze użyć na rzeczy użyteczne dla przyszłych pokoleń. Zakończył mowę, witając serdecznie wszystkich zgromadzonych dookoła stołu.

Waszyngton, 13. listopada.

(PAT). Prezydent Harding przemawiając na otwarciu konferencyi, powiedział w dalszym ciągu, że wszyscy powinni być przejęci duchem zgody, zdobyć się na dobrą wolę, nie schodząc z drogi prawa, bez ograniczenia wolności, dawnych aspiracyi i dążeń narodowych. Nigdy jeszcze nie można było przekonać się w sposób tragiczniejszy o bezwartościowości dzieła opartego na namiętnościach. Podejmijmy więc wspólne wysiłki dla usunięcia przyczyn wzajemnej obawy w chwili, w której sumienie i koleżeństwo wskazują nam drogi szlachetne. W dalszym ciągu Harding wyraził przekonanie, że cały świat żywi te same zamiary, co Stany Zjednoczone, t. j. pragnie ograniczenia zbrojeń i zaniechania walk. Nakoniec wyraził przekonanie, że prace konferencyi przyniosą pozytywne wyniki.

WYTYCZNE PROJEKTU ROZBROJEŃ.

Waszyngton, 13. listopada.

(PAT). (Havas). Na inauguracyjnem posiedzeniu konferencyi Hughes podał ogólne linie projektu ograniczenia zbrojeń. Projekt ten przewiduje: nierozpoczynanie budowy nowych okrętów, oraz zaniechanie naprawy dawnych okrętów pierwszej klasy, wycofanie starych okrętów i uwzględnienie obecnej siły zbrojnej zainteresowanych mocarstw. Członkowie kongresu i parlamentu przyjęli ostatnie zdanie burzliwymi oklaskami.

PLAN ROZBROJEŃ.

Paryż, 13. listopada.

(PAT). Wedle planu rozbrojenia, Wielka Brytania ma zaniechać budowy trzech pancerników typu „King George“, a Japonia dwóch pancerników i 4 krążowników. Stany Zjednoczone mają za przestać budowy 15 pancerników, będących w robocie.

Paryż, 13. listopada.

(PAT). (Radio). Plan rozbrojenia morskiego zarysowuje się już realnie na konfrencyi waszyngtońskiej. Polegać on będzie na zawarciu konwencyi specyalnej między Japonią, Stanami Zjednoczonymi i Anglią. Najpierw ma być zarządzone zaprzestanie nowych zbrojeń, z uwzględnieniem bezpieczeństwa interesów państwa. Zasadą podstawową będzie równorzędność flot angielskiej i amerykańskiej. Przyjęta będzie norma floty proporcyonalnie do długości wybrzeży. Trzy mocarstwa zgodzą się nie budować nowych statków, wyjąwszy wymianę starych typów na nowe.

Paryż, 13. listopada.

(PAT). (Radio). Dalsze szczegóły planu ograniczenia zbrojeń morskich przewidują ilość tonażu dla każdego z mocarstw, proporcyonalnie uznaną wzajemnie. Dla Stanów Zjednoczonych przewidziany jest tonaż 500.000 ton, dla Japonii 300.000. Co do Francyi i Włoch powzięte będą osobne uchwały, odpowiadające interesom tych państw. Projekt Stanów Zjednoczonych przyjmuje także zasadę dopuszczenia awiatyki morskiej.

WAŻNE NARADY.

Paryż, 13. listopada.

(PAT). (Radio). Briand, Viviani i Lodge odbyli konferencyę poufną w Waszyngtonie, której przypisują ważne znaczenie polityczne.

ODROCZENIE POSIEDZENIA.

Waszyngton, 13. listopada.

(PAT). Posiedzenie konferencyi odroczono do wtorku, godz. 11.

Z DNIA.

Prawda.

Zakliczyn, w listopadzie.

Artykuły programowe „Gazety Wieczornej“ sprawiły mi dużą satysfakcyę.

Jako członek i współpracownik tej samej redakcyi, odetchnąłem z ulgą, swobodniej.

Rozumie się, że umysły partyjne, uczuły się temi artykułami dotknięte. Budowniczy różnych kościołów, soborów, pagod i synagog politycznych krzyknęli wielkim głosem — **bo partya, to zbór ich wyznawców**, a oni prędzej obejdą się bez przekonania, iż prawda ich jest istotnie prawdą, niż bez wyznawców, którzy się im kłaniają. Ale to święte oburzenie arcykapłanów i kapłanów nie jest niebezpieczne. Kto w Polsce w ostatnich czasach życiu partyjnemu przyglądał się, ten z łatwością mógł zauważyć, iż mimo automatycznego ucisku, jaki partye na nasze życie wywierają, nie mają one gruntu pod nogami i nie cieszą się wzięciem u społeczeństwa. Dlatego mogą krzyczeć „leaderzy“ i mogą wtórować im głuchym pomrukiem ich „ideowi“ wyznawcy. Głos pierwszych, jako głos osobiście interesowanych, nie wzbudzi wiary. Głos drugich nie ma znaczenia, ponieważ ludzie prawdziwie „partyjni“ są zawsze ograniczeni.

A wszyscy oni zapominają, iż największą potęgą i największym wrogiem „partyjnictwa“ jest dziś olbrzymia „partya bezpartyjnych“ a pozytywnie myślących i pracujących.

O „partyjnictwie“ pomówię innym razem. Dziś chciałbym poruszyć kwestyę bardzo ważną, a mianowicie sprawę skrępowania myśli w prasie polskiej.

Wszyscy moi koledzy po piórze, bez względu na przynależność partyjną, przyznają mi, że jest mnóstwo rzeczy, o których się mówi a o których, nie wiadomo dlaczego, nie wolno pisać. I nie są to bynajmniej ani tajemnice urzędowe czy polityczne, ale sprawy przeważnie zasadnicze, wchodzące w samą głąb życia polskiego, nieraz nawet w praktyce pozytywnie już załatwione. Boimy się nazwania rzeczy po imieniu, cofamy się przed krytyką, uciekamy od rzeczy nowych, nie stać nas na walkę, na śmiałą i szczerą ocenę rzeczy. Naród polski buduje się, zaczyna się organizować. Niejedno, co w tej chwili poczyna, jest nonsensem lub absurdem, z którego sam śmiałby się, gdyby tę jego niedorzeczność mógł dostrzedz — jak często dostrzegają ją właśnie ludzie o wyrobionym umyśle krytycznym i obserwacyjnym a przyglądający się pracy z boku. „Prostowanie ścieżek“, ścisła informacya, wyjaśnianie, wyzwalanie — oto obowiązki publicysty, a nie bezustanne polemiki i kłótnie polityczne, nie denuncyacye, napaści i mącenie w kadzi narodowej. Prawdy, uczciwie i szczerze wypowiedzianej, domaga się od nas społeczeństwo, człowiek, zajęty wytężoną pracą, chce wiedzieć, co się w świecie dzieje i potrzebuje dziennika, któremu mógłby ufać, bo sam nie może i nie ma czasu zoryentować się w chaosie przeróżnych wydarzeń i wypadków, ale też trzeba mu poważnie i szczerze mówić, co jest, a nie starać się przypochlebnie trafiać w ton jego partyjnych upodobań.

Moje Ja, jest tylko chwilową jego maską, którą Duch mój przy mej śmierci z siebie zrzuca, by po kilkuset naszych latach w nową maskę, nową osobowość się przybrać i nową rolę, może jeszcze więcej męczącą odegrać.

Przy wyższem poznaniu uczę się patrzyć na całe moje życie, jak na niesłychanie ciekawy, przerażający czasem, nieskończenie bolesny występ, do jakiego Duch mój jest mi nieznanem prawem zmuszony, ale występ ten jest tylko rolą, Ja jestem maską mego Ducha, a więc czemś nieistotnem dla aktora, którym jest Duch mój.

Z lękiem i niepokojem przystępuję do dzisiejszego wykładu, bom aż nazbyt świadom ogromu zadania, jakiegom się podjąć pokusił. Zadanie moje tem trudniejsze, że problem śmierci jest z natury swej przedmiotem nauki objawionej, czyli okultystycznej, a najkulturalniejsze nawet społeczeństwo, sterroryzowane płytką wiedzą, materyalistyczną, nie wie lub nic nie chce wiedzieć o okultyzmie. Okultyzm jest dla niego czemś równoznaczne z gusłami, przesądami, zabobonem, nieomal z reakcyjnym wszeteczeństwem. Nauka nasza z wszystkich sił broni się przed wiedzą utajoną, bo wie dobrze, że z chwilą, gdy wkroczy na teren nauki utajonej, będzie zmuszona doszczętnie zmienić cały swój dotychczowy światopogląd, wie dobrze, jakie ogromne niebezpieczeństwo jej grozi, więc z trwożliwym uporem zaprzecza najoczywistszym faktom, jakich okultyzm dostarcza, zoija nauki okultystyczne, mimo że nie może być ślepą na ich ewidencyę, i z gorączkową nienawiścią stara się wpoić w bezkrytyczne społeczeństwo, że okultyzmu na seryo brać nie można.

Stanowisko wiedzy ścisłej wobec okultyzmu polega albo na zupełnej ignorancyi, albo jest wynikiem złej woli. Z całą pewnością stwierdzić można, że 9/10 tych uczonych, którzy okultyzm wyśmiewają, nie ma najmniejszego pojęcia nawet o najprymitywniejszych zasadach okultyzmu, ta garść uczonych zaś, którzy się okultyzmem zajmowali, przystępowali do tej nauki już z uprzedzeniem, a zaczem się jeszcze w olbrzymich przestworzach utajonej wiedzy rozejrzeć zdołali, już orzekli swoje anathema. Niema pod słońcem nic więcej reakcyjnego, tak zaciekle wstecznego, tak namiętnie przywiązanego do raz już ustalonych dogmatów, jak właśnie tak zwana ścisła nauka. Co się jakiemuśkolwiek wrzekomo naukowemu dogmatowi sprzeciwia, nie istnieje, albo jeżeli istnieniu jego zaprzeczyć nie można, wtedy z konieczności polegać musi na oszustwie.

I tylko ten człowiek, który to pewne niewzruszalne rozpoznanie osiągnie, może spokojnie i śmiało śmierci w oczy patrzeć, może razem z wielkim poetą Nowalis'em z cichym powitalnym uśmiechem zapytać:

Śmierci, gdzie jest twoje żądło?!

Mówi się o liberaliźmie polskim. Pierwszym warunkiem liberalizmu jest szeroki horyzont umysłowy. Horyzont ten zacieśnia i zmniejsza z każdym dniem nizkie a nie twórcze pochlebianie partyjnemu sposobowi myśle nia i przykrawanie, „stylizowanie" prawdy na jego modłę. W ten sposób powstało w naszej wolnej Polsce coś w rodzaju kilkunastu autocenzur, które z publicystów robią nakręcone na jakąś melodyjkę pozytywki. Ginie zupełnie oryginalność, śmiałość myślenia, szczerość, prawdziwość a jedyny postęp to to, że grafomany zmieniają się w gramofony. Gdzież tu może być mowa o jakim liberalizmie?

Zapewne, że ludziom bezmyślnym, pustym, nie mogącym się zdobyć na własny program, „programowość partyjna" ułatwia istnienie. Pomaga im trzymać się prosto, jak sznurówka ludziom o chorym kręgosłupie. Ale przyszłość nie należy do nich, lecz do ludzi, którzy zdobędą się na własną prawdę.

Ters.

Zaopatrzenie Lwowa w opał na zimę.

Stosunki transportowe powodem braku drzewa.

Miesięczny kontyngent 550 wagonów węgla. — 300 wagonów węgla dla szkół i instytucyi miejskich. — Spodziewana zniżka cen węgla. — Tani węgiel dla najuboższych. — Brak drzewa. — Dyrekcya kolej. w Stanisławowie od 6 tygodni odmawia wagonów transportowych. — Tysiące sągów drzewa czeka załadowania. — Interwencya m. Zakładu opałowego.

Lwów, 14 listopada.

(a) Według zaczerpniętych u Zarządu miejskiego Zakładu opałowego informacyi, sprawa zaopatrzenia miasta w opał, o ile idzie o drzewo, przedstawia się dziś bardzo poważnie.

Co do węgla, to miesięczny kontyngent tego artykułu dla miasta Lwowa, dostarczanego przez kopalnie w Jaworznie, wynosi obecnie 550 wagonów. Z ilości tej rozdziela Zakład opałowy przeszło 300 wagonów między szkoły, budynki miejskie, instytucye humanitarne oraz składy dzielnicowe i publiczność. Według zestawienia, w ciągu jednego tylko tygodnia, a to od 4 do 11 listopada, dostarczono **szkołom i instytucyom miejskim około 45 wagonów węgla**, nie licząc ilości wysłanych do składów dzielnicowych oraz węgla dostarczonego odbiorcom wprost do domów.

Pocieszającym objawem co do obniżki wygórowanych obecnie cen węgla jest fakt, **że kopalnia w Jaworznie zapowiada na grudzień pewną obniżkę cen**, wobec czego i miejski Zakład opału będzie ewentualnie mógł je również obniżyć.

W każdym razie postanowiło gwarectwo jaworzniańskie na żądanie miast Lwowa i Krakowa, które jak wiadomo są współwłaścicielami kopalni, **dostarczyć w pierwszej połowie grudnia miastom tym po kilkanaście wagonów węgla po cenach znacznie zniżonych dla najbiedniejszej ludności.**

O ile postanowienie to zostanie przez gwarectwo zrealizowane, przystąpi Miejski Zakład opału do rozdawnictwa tego węgla.

Co do zaopatrzenia ludności Lwowa w drzewo opałowe, to pozostawia ono w ostatnich czasach wiele do życzenia. Drzewo dostarczane przez Miejski Zakład opału jest jak wiadomo o 50 proc. tańsze, aniżeli w składach prywatnych i ogromnie przez ludność poszukiwane.

Zarząd miasta, jak się dowiadujemy, **zakontraktował znaczne ilości drzewa nie tylko na rok bieżący, ale i na rok przyszły.** W samych lasach w Słobodzie Rungurskiej posiada miasto przeszło **2.000 wagonów drzewa**, w większej części już zrąbanego. Niemniej znaczne ilości drzewa gotowego do wywozu znajdują się w lasach miejskich w Bryńcach.

Wywóz tego drzewa natrafia jednak na ogromne trudności, albowiem Dyrekcya kolei w Stanisławowie, w obrębie której leżą stacye załadowcze — od 6-ciu tygodni nie dostarczyła **ani jednego wagonu do załadowania tego drzewa, leżącego w ogromnych ilościach na stacyach w Łanczynie i Wybranówce.** A co ciekawsze, że wszelkie **urgensy, pisma i telegramy, pozostają do tej pory bez odpowiedzi**, skutkiem czego kierownik M. Zakładu opału, st. radca Pawłowski, wyjechał onegdaj do Stanisławowa, by na miejscu osobiście interweniować w sprawie dostawy wagonów, gdyż inaczej **miastu grozi katastrofa opałowa.**

Brak wagonów jest jedyną dziś przeszkodą, że **główny skład opału przy ul. 29 Listopada od 6. tygodni nie otrzymał ani jednego wagonu drzewa**, a tem samem nie jest w stanie realizować zaległych od szeregu tygodni asygnat.

Pewne ilości drzewa jednak mimo to nadchodzą z Sokolnik w okręgu dyrekcyi kolej. lwowskiej, gdzie zakontraktowano dla miasta 500 **wagonów suchego drzewa.** Drzewo to nadchodzi na skład główny na Gabryelówce, skąd znowu wysyła się po kilka wagonów dziennie przedewszyst kiem dla szkół i instytucyi humanitarnych miejskich, a nadto realizuje się na miejscu pewną ilość asygnat.

Jak zapewniają w sferach miejskich, obecny niepomyślny stan rzeczy ulegnie w najbliższym czasie zmianie, skoro tylko Dyrekcya stanisławowska zarządzi dostawę większych ilości wagonów dla przewozu zapasów opałowych.

Inauguracya Tygodnia Orląt.

NABOŻEŃSTWO W OGRODZIE POLITECHNIKI.

Lwów, 14. listopada.

(mg) Rozpoczęliśmy wczoraj tydzień, poprzedzający chlubną rocznicę oswobodzenia Lwowa, a poświęcony pamięci młodych orląt,

77

JERZY BANDROWSKI.

LINTANG.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Szedł przed siebie, zamknąwszy oczy. Nagle potknął się, stracił równowagę i usiadł ciężko, ale nie na ziemi, lecz na jakimś kamiennym stopniu. Tak siedział przez chwilę, wciąż z zamkniętemi oczami i rozmyślając, co ma począć. Nie miał najmniejszego wyobrażenia, gdzie się znajduje, stracił zupełnie oryentacyę. Otaczała go nieprzerwana ciemność i cisza. Gdyby nie melodyjny śpiew dźwoniącej w pobliżu fontanny i nie kamień, który czuł pod sobą, mógłby myśleć, że jest zawieszony w powietrzu.

Otwarł oczy.

Teraz już coś niecoś w ciemnościach widział.

Rozglądnął się.

Niewątpliwie siedział na stopniach meczetu. Nad nim wznosiła się ciemna, czarna masa gmachu, niby grotem wbijającego się minaretem w jaśniejsze nieco niebo.

— Kto to?

Kilka kroków dalej siedział nieruchomo szary cień dziwnych, nieodgadnionych kształtów.

— Kto tu? — zapytał Ramian trochę głośniej.

Grube mury głośno powtórzyły pytanie, cisza nocna zadrgała niem niespokojnie.

Cień poruszył się a nizki, stłumiony głos rzekł jakby z wyrzutem:

— Poznajesz, panie, drogi, któremi chodziłeś przed laty i chodzisz niemi w ciemnościach, z zamkniętemi oczami, poznajesz mury a nie poznajesz ludzi? Ileż to nocy spędziliśmy na rozmowie tu, na stopniach, pod bramą tego meczetu, ty, młody, mąż krwi gorącej i ja, starzec, wyzwolony już od walk życia. Zapomniałeś? Przyśpiewywały nam fontanny... Zapomniałeś? Nie, nie zapomniałeś, inaczej nie przyszedłbyś tu, nie wróciłbyś na tę wyspę. Wybacz, że ośmieliłem się pomyśleć coś podobnego. Ty nie zapominasz... Salem aleikum, tuan, salem aleikum, mata — ari...

— Aleikum salem! — machinalnie odpowiedział Ramian.

A potem dodał:

— Nie gniewaj się. Pamięć moją zaciemniła choroba. Bóg w duszy mej zgasił światło wielu dni. Nie pamiętam imienia twego.

— Hadżi Jussuf ben Abdulla! — odpowiedział łagodnie głos — Hadżi Jussuf ben Abdulla! — powtórzył jeszcze raz z naciskiem.

— Hadżi Jussuf ben Abdulla! — niepewnym głosem wyrecytował Ramian.

Nie, nic mu to imię nie mówiło.

Krew uderzyła mu do głowy, ogarnęło go gniewne zniecierpliwienie. Wciąż błądzi w ciemnościach, wciąż uderza o coś głową, wszędzie tajemnice, na każdym kroku zagadki... Zachnął się, podparł brodę pięścią i siedział tak w milczeniu, końcem trzewika stukając w stopień, zapatrzony w noc.

— Jednakże — zapomniałeś! — z łagodnym smutkiem mówił dalej głos. — Ciężka musiała cię dręczyć choroba, skoro nawet moje imię zatarła w twej pamięci. Lintang jest moją córką, Ali wnukiem...

— A! — westchnął Ramian — Więc to ty!...

— Czekamy na ciebie już nie pierwszą noc... Ona tam, w domu ciotki Fatme, ja tu, na stopniach meczetu... Byliśmy w górach.

— Kto wam powiedział, że ja przyjechałem?...

— Nikt. Byliśmy w górach, dokąd udaliśmy się zaraz po twem zniknięciu, panie. Ha-i! Ha-i! Nieodgadnione są drogi białego człowieka! Dlaczego nie zaufałeś mi, dlaczego nie powiedziałeś? Kiedy zrozumiałem, że wyjechałeś, w serce moje jakby piorun uderzył! Nie spodziewałem się tego ciosu, ja, stary człowiek, spragniony spokoju i który tyle mam burz za sobą. Ale Bóg jest miłosierny! Więc — byliśmy w górach, ja zmiażdżony, z oczami przesłonionemi czarną chmurą bolesne go zawodu, Lintang smutna trochę, lecz ufna i mocna wiarą. Myślałem, że wtajemniczyłeś ją w swe sprawy, że ona wie, jak, czemu i dokąd wyjechałeś. Przekonałem się później, że tak nie było. Codzień mówiliśmy o tobie. Nie zbadane są to rzeczy! Nie mogła mi nic bliższego powiedzieć, a jednak wiedziała to najważniejsze.

(C. d. n.)

które w pierwszym okresie walk zginęły śmiercią ofiarną za wolność rodzinnego gniazda. Koroną tego hołdu, składanego corocznie od lat trzech poległym obrońcom miasta, będzie pomnik-kaplica, na której budowę przez cały tydzień płynąć będą dary, a która stanie w miejscu pierwszego cmentarzyka bohaterów w ogrodzie Politechniki.

Uroczyste nabożeństwo, odprawione wczoraj na miejscu tych dawnych mogił, było inauguracyą Tygodnia Orląt. Tłumy polskiej ludności miasta zgromadziły się na dziedzińcu Politechniki, w ogrodzie i przyległych ulicach. Msza św. odbyła się przy polowym ołtarzu, gdyż nie uzyskano pozwolenia grona profesorów Politechniki na odprawienie nabożeństwa w westybulu gmachu. W zastępstwie ks. arcybiskupa Bilczewskiego odprawił Mszę św. ks. Dymitrowski.

Przybyli: dow. O. G. gen. Jędrzejewski z żoną, dow. V. dyw. pułk. Thullie z adj. Kowalskim, pułk. Zulauf i inni oficerowie, delegacya I załogi obrony Lwowa ze sztandarem, przedstawiciele misyi francuskiej, w zastępstwie wojewody rad. Zimny i rad. Doszot, w imieniu reprezentacyi miasta wiceprez. dr. Chlamtacz z radnymi, dyr. policyi dr. Reinlender, grono profesorów Politechniki z rekt. dr. Huberem i prorekt. dr. Pawlikiem i inni.

W nabożeństwie uczestniczyła kompania honorowa wojska, muzyka wojskowa, oddział Ochot. Legii kob., delegacye szkół lwowskich. Na zakończenie odśpiewano Rotę.

WIECZÓR ORLĄT.

Urządzony staraniem Komitetu budowy Kaplicy Orląt wieczór w sali ratuszowej był aktem hołdu, złożonym obrońcom Lwowa przez naszych literatów, wygłoszono na nim bowiem szereg utworów na temat bohaterskich zmagań pióra współczesnych poetów lwowskich.

Wieczór zagaił prof. Wolańczuk skreśleniem historycznego podłoża listopadowego czynu. W recytacyach wzięli udział artyści teatru: Rychterówna, Romanówna i Peliński, oraz p. Gigiel-Rajewska, którzy wygłosili wiersze Schrödera (Sonet), Rossowskiego (Znalezienie), Maykowskiego („Spotkanie“ i „Trębacz“) i utwory prozą Wasylewskiego (Opowiadanie ochotnika) i Walickiej (Pasterka Orląt). Do tej barwnej wiązanki dodał chór Bard kilka pieśni żołnierskich.

Publiczność stawiła się licznie — niestety zbyt wiele foteli, przygotowanych dla dygnitarzy świeciło pustkami. Imieniem miasta przybył wicepr. dr. Stahl, imieniem Politechniki prorektor Pawlik — natomiast brakło przedstawicieli wojska i rządu.

Lwowskie Stowarz. kupców.

Lwów, 14. listopada.

(§) **Wczoraj przed południem odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Lwowskiego Stowarzyszenia kupców, które obradowało we własnym lokalu przy ul. Hetmańskiej 6. Przewodniczyli naprzemian wiceprez. pp. Eisenstein i Schleicher; jako pierwszy mówca p. Eisenstein zdał sprawę z wyniku interwencyi delegacyi stowarzyszenia u min. sprawiedliwości, min. skarbu, min. aprowizacyi oraz u szeregu posłów w sprawie projektu o ochronie lokatorów oraz w sprawie praktyki zniesienia urzędu walki z lichwą. Po prawie całogodzinnem przemówieniu skreślił zabiegi delegacyi u wszystkich miarodajnych czynników celem zatrzymania lokali sklepowych pod ochroną ustawy, oraz w sprawie zniesienia urzędu walki z lichwą, zakres działania, które należy przenieść bądź to do sądów zwyczajnych, bądź to do sądów ławniczych, w których zasiadaliby także reprezentanci kupiectwa. W obu sprawach udało się delegacyi uzyskać przyrzeczenia ministeryalne, a to, że lokale sklepowe, i przemysłowe nie będą wyjęte z pod ustawy o ochronie lokatorów, tylko czynsz ulegnie znaczniejszemu podwyższeniu oraz przyrzeczeni , że najdalej z dniem 31. grud ia nastąpi zniesi nie w całem państwie reszty urzędów wal**

z lichwą, a zakres ich działania przejdzie do władz administracyjnych i sądowych.

W myśl referatu p. Mahlera uchwalono następnie po przeprowadzonej dyskusyi podwyższyć miesięczną wkładkę na **100 mk. miesięcznie** poczem obrady zamknięto.

ZAKŁADY PRZEM. I HANDLOWE WYŁĄCZONE Z POD USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW.

(Ciąg dalszy depeszy ze str. 1-szej).

rady ministrów mają być **zakłady handlowe i przemysłowe oraz pracownie niewłączone do mieszkań wyjęte z pod prawa ochrony.** Podwyżka mieszkań wynosić ma jak następuje: Za mieszkania do czterech pokoi włącznie, — 400%, czyli 4-krotna suma czynszu podstawowego płaconego w r. 1914; za mieszkania o 5 pokojach podwyżka 500%; za mieszkania o 6 pokojach podwyżka 700%, za mieszkania o większej ilości pokoi oraz za lokale hotelowe, pokoje umeblowane pracownie, połączone z mieszkaniem 1000%.

POLSKA WYPŁACIŁA GDAŃSKOWI PIERWSZĄ RATĘ ZA KOLEJE.

Warszawa, 14. listopada.

(Telef.) (G). Jak donoszą z Gdańska, rząd polski wypłacił rządowi w. m. Gdańska 200 milionów marek niemieckich w złocie, jako pierwszą ratę na pokrycie deficytu kolei gdańskich. Ostateczne oddanie kolei gdańskich nastąpi w dniu 1. grudnia 1921.

PRZEJĘCIE SĄDOWNICTWA POZN. PRZEZ WŁADZE CENTR. NASTĄPIŁO.

Poznań, 14. listopada.

(Telef.) (m). Wczoraj nastąpiło tu uroczyste przejęcie sądownictwa w byłej dzielnicy pruskiej przez władze centralne. Z ramienia rządu byli obecni minister sprawiedliwości Sobolewski, podsekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości p. Rymowicz i minister byłej dzielnicy pruskiej p. Wybicki.

WYNIK SPISU LUDNOŚCI W POZNANIU.

Poznań, 14. listopada.

(Telef.) (G). Wynik spisu ludności w Poznaniu wykazał 170.157 osób cywilnych, w czem 157.054 Polaków. Stosunki narodowościowe doznały radykalnej zmiany, bo podczas gdy w r. 1910 było w Poznaniu 57 prc. Polaków, obecnie jest ich 93 i pół prc.

KARACHAN JEDNAK WRACA.

Warszawa, 14. listopada.

(Telef.) (m) Jak słychać wbrew pierwotnym pogłoskom poseł sowiecki w Warszawie p. Karachan powraca za tydzień z Berlina do Warszawy.

SKARGI POSELSTWA SOW.

Warszawa, 14 listopada.

(Telef.) (G) Poselstwo sowieckie przysłało rządowi polskiemu nową notę, w której skarży się, że codziennie zgłaszają się do poselstwa sowieckiego w Warszawie najrozmaitsi ludzie, ofiarowując na sprzedaż tajne dokumenta polskie. Ludzie ci, jak twierdzi nota, są tajnymi agentami rządu polskiego i przedstawiając poselstwu fałszywe noty, chcą je w błąd wprowadzić. Nota domaga się, aby rząd polski wdrożył odpowiednie kroki.

POSEŁ WĘGIERSKI OPUŚCIŁ WARSZAWĘ.

Warszawa, 14. listopada.

(Telef.) (G). „Kuryer Porany“ informuje, że poseł węgierski w Warszawie hr. Csekowic, opuścił Warszawę. Wedle pogłosek, hr. Csekovic przebywający już od dłuższego czasu w Warszawie dotąd nie został przedstawiony Naczelnikowi Państwa i to miało go skłonić do demonstracyjnego opuszczenia stolicy Polski.

PRASA CZESKA O POROZUMIENIU Z POLSKĄ

Praga, 14 listopada.

(ETE.) **Prasa czeska omawia umowę polsko-czeską.** Nieprzyjazna dotychczas Polsce „Tribuna“ w obszernym artykule podkreśla korzyść, jaką przyniesie ta umowa stronie czeskiej. **Czesi nie** potrzebują — pisze „Tribuna“ — wyczekiwać teraz na konsolidacyę rosyjskiego chaosu, gdyż **oprą się o realny czynnik na Wschodzie: Polskę. Odgraniczenie Czech od Rosyi przez Galicyę Wschodnią jest dla Czech korzystniejsze od bezpośredniego sąsiedztwa z sowietami.** „Venkov“ widzi w umowie wstęp do sojuszu i **silną przeszkodę ekspansyi bolszewickiej.** Zaznacza możliwość wspólnego zwalczania prądów anarchistycznych.

NIEMA TAJNEGO UKŁADU ANGIELSKO-JAPOŃSKIEGO.

Londyn, 14. listopada.

(ETE) Loyd George zaprzecza pogłoskom jakoby istniał tymczasowy układ między Anglią a Japonią, który mógłby krępować delegacyę angielską w Waszyngtonie.

POSTULATY FRANCUSKICH SOCYALISTÓW.

Paryż, 14. listopada.

(ETE) Francuscy socyaliści złożyli w Izbie deputowanych szereg wniosków w których domagają się: 1) redukcyi wydatków na zbrojenia, 2) odbudowy zniszczonych terytoryów francuskich zapomocą materyału i robotników niemieckich. 3) wdrożenia międzynarodowej akcyi kredytowej dla umożliwienia Niemcom podniesienia kursu waluty niemiec. 4) wypełnienia niemieckich zobowiązań reparacyjnych.

KOMISYA DO BADANIA CEN I ZYSKÓW WE LWOWIE.

Warszawa, 14. listopada

(Telef.) (G). W dzienniku ustaw ukazało się rozporządzenie Rady ministrów o utworzeniu **kimisyi do badania cen i zysków.** Na mocy tego rozporządzenia w siedzibie władz administracyjnych pierwszej instancyi będą przy tych władzach utworzone powiatowe komisye dla badania cen i zysków. W miastach **Warszawa, Lwów, Kraków, Lublin i Łódz** będą przy istniejących tam okręgowych urzędach walki z lichwą utworzone także komisye z zakresem działania tylko w obrębie tych miast.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

Teatr Wielki:

W poniedziałek 14 listopada o g. 7.30 „Nair", balet w 1 akcie, gościnny występ A. Fortunato i N. Kirsanowej i „Rycerskość wieśniacza" w 1 akcie Leoncavalla.

We wtorek 15 listopada o g. 7.30 „Kobieta któ ra zabiła", sztuka w 4 aktach Garriksa.

Teatr Nowości.

W poniedziałek 14 listopada o g. 7.30 „Hrabianka fox-trotta", operetka w 3 aktach R. Stolza.

We wtorek 15 listopada o g. 7.30 „Taniec szczęścia", operetka w 3 aktach R. Stolza.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Gościnne występy Józefa Ursteina (Pikusia), I. Zbierzchowskiej, M. Windheima, M. Rentgena i H. Ordonówny. 1) 100.000, żart w 1 akcie. 2) Wielki dział koncertowy. 3) Przed bramą, pastel sceniczny w 1 akcie.

Początek o godz. 8 wieczorem.

Repertuar Teatru lit.-art. „UL", ul. Ossolińskich 10.

1) Część koncertowa z udziałem pp. Ardel, Trouem, Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Wiklińskiego i in. 2) „Rycerz przemysłu", szkic sparafrazował Rujwid. 3) „Wysoki gość" żart sceniczny Bronowskiego.

Lwów, 14 listopada.

(r) **Odwilż.** Niepokalanej bieli szata, przystrajająca miasto nasze, traci coraz więcej z swej czystości. Znikają powoli wysokie wały śniegu, tają, zmieniając się w kałuże lodowo-zimnej wody i w błoto. Zewsząd z dachów spływają strugi wody, lejąc się za kołnierze przechodniów, lub też olbrzymie, ciężkie krople padają na nosy. Nie tracą jednak ludziska rezonu, spodziewając się, iż lada dzień zamarznie wszystko na nowo i przejść będzie można ulicami suchą nogą. Mimo odwilży na niektórych liniach kolejowych pociągi nie kursowały.

Prezydent Dyrekcyi poczt i telegrafów, Tomasz Bieniawski, powrócił z urlopu i odebrał kierownictwo od starszego radcy p. Kazimierza Łaskiego.

Z teatru donoszą: Dziś w „Rycerskości wieśniaczej" w roli Turida wystąpi p. Ignacy Mann.

Zniesienie sleepingu przy pociągu osobowym Lwów—Kraków. Dyrekcya kolei państwowych komunikuje: Od dnia 16 bm. znosi się wagon sypialny przy pociągu osobowym Nr. 23 (odjazd z Krakowa do Lwowa godz. 19'55) a w kierunku powrotnym od dnia 16. bm. przy pociągu Nr. 24 ze Lwowa.

(§) **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy zmarłego tragiczną śmiercią b. p. Marcelego Schaffa, odbyło się wczoraj wieczorem staraniem Dyrekcyi i personalu urzędniczego lwowskiego Tow. Akc. Browarów w templu. W szczelnie wypełnionej synagodze, oraz na galeryi zjawiły się oprócz rodziny, liczne rzesze znajomych i przyjaciół, a między nimi reprezentacya Zboru izraelickiego z prezesem dr. Diamandem na czele, żydowscy członkowie Rady miejskiej i Izby handlowej, Żyd. klub mieszczański z prez. p. Ulamem na czele, dyrektorzy bankowi Weintraub, Singer, Schotz i w. in. Po odprawieniu modłów przez kantora Scheina wygłosił okolicznościowe wspomnienie pośmiertne rabin dr. Freund, poczem odprawił modlitwę rabin dr. Guttman.

Do zdemobilizowanych oficerów! Otrzymaliśmy następującą odezwę z prośbą o jej umieszczenie. „Dziwię się bardzo, że nikt dotychczas z zdemobilizowanych oficerów nie zabrał głosu w sprawie krytycznego położenia, w jakiem znaleźli się ci z nich, którzy wskutek przepełnienia ich zawodów pozostali bez środków utrzymania. Dostaliśmy wprawdzie odprawę, która wobec panującej drożyzny i nadchodzącej zimy wystarczy zaledwie na jeden miesiąc, a co będzie dalej? Biuro pośrednictwa pracy dla zdemobilizowanych jest tak słabo rozwinięte, iż mimo najlepszych chęci z jego strony nie możemy na żadną pomoc liczyć. Sądzę, że byłoby najodpowiedniejszem, abyśmy wszyscy zdemobilizowani oficerowie pozostający bez pracy, jak najszybciej się zebrali i wspólnie tę tak piekącą kwestyę naszej najbliższej przyszłości omówili. „Zdemobilizowany".

Zabezpieczanie wodociągów. Z m. Zakładu wod. otrzymujemy następujący komunikat: „Miejski zakład wodociągowy przypomina konieczność natychmiastowego zabezpieczenia wodociągów domowych przed zamarznięciem. Obowiązek ten spoczywa na zarządcach realności prywatnych i publicznych, rządowych, wojskowych i gminnych. W szczególności: należy zabezpieczyć przed wpływem mrozów rurociągi i kurki wodociągowe w piwnicach. Okna piwniczne potrzeba pozamykać i uszczelnić, zaś nieoszklone zamurować, lub odpowiednio zatkać. Wodociągi przechodzące przez lokale nieogrzewane należy wyłączyć z ruchu, wodę spuścić. Równocześnie uprasza m. zakład wodociągowy P. T. Zarządców realności o przypomnienie dozorcom domów obowiązku oczyszczania ze śniegu i lodu nakrywek ulicznych na odgałęzieniach wodociągowych i hydrantów ogniowych".

(—) **Nieudałe samobójstwo.** Wczoraj w południe w hotelu George'a zażyła w celu otrucia się pastylki sublimatowe niejaka p. Marya Chmielowska, żona inżyniera z Podhajec, licząca lat 20. Pogotowie ratunkowe przewiozło denatkę, której stan jest bardzo groźny, do szpitala. Niedoszła samobójczyni jest jeszcze przy życiu, istnieje jednak bardzo słaba nadzieja, aby jej jeszcze można było życie uratować.

Ze Stowarzyszenia Kandydatów adwokatury. We wtorek dnia 15. listopada b. r. o godz. 7 wieczorem, odbędzie się w lokalu Izby Adwokatów odczyt starsz. radcy skarb. p. Michała R sina, o od tkach pośrednich. 231

Ekonomista.

Z NIEOFICYALNEJ GIEŁDY PRZEDPOŁ.

Lwów, 14. listopada.

Wczoraj przez cały dzień i dziś rano panowała tendencya chwiejnie zniżkowa, ceny zmieniały się o 100 punktów. Obrót średni.

Dolary amerykańskie 3750—3800, jedynki i dwójki 3650—3700, dolary kanadyjskie 3000—3050, 1-ki i dwójki 2900 — 2920, marki niemieckie 17·00—18·00, setki 16·00—16·20 drobne 15·50—15·80, leje 24·00—25·00, drobne 23·50—23·80, czeskie korony 42·50—43·50, drobne 41·00 do 42·00, austryackie tysiączki 0000—0000, setki 000·00—000·00, 50-koronówki 00·00 — 00·00, 20-koronówki 17·00 —17·50, 10-koron. 16·00 — 16·20, 1-ki i 2-ki 0·90—1·15 f., ruble 5-setki 1·90 2·30, setki 2·00—5·00, 25-rublówki 1·90—2·40, 10-rubl. 1·80—2·00, reszta drobnych od 0·90—1·30, dumskie tysiączki 35·00—40·00, dumskie 250 rb. 00·00—00·00. karbowańce 2·80—3·10, hrywny 7·00—7·50 franki franc. 210—215, funty szterl. 12000—12500, franki szwajcarskie 000—000.

Złoto: 20-kor. 11500—11800, 20-frankówki 10800—11000, 20-markówki 12000—12200, funty szterlingi 11200 — 11500, 10-rublówki 16000—16500, dolary 3600—3650.

Srebro: Korony austr. 210—220, floreny 525 —540, ruble 880 — 920 kopiejki 0·00—0·00, dolary amerykańskie 0000—0000, połówki i ćwiartki 0000—0000, dolary kanad. 2300—2350, drobne 2200—2250, leje 190—205.

WARSZAWSKA GIEŁDA NIEOFICYALNA.

Warszawa, 14. listopada.

(Telef.) (m) Na wczorajszej nieurzędowej giełdzie warszawskiej tendencya dla walut i dewiz zagranicznych była silniejsza. Notowania nieoficyalne były następujące: dolary Stanów Zj. 3800, marki niemieckie 16.25, franki 260, funty szt. 14000 ruble złote 150.000, ruble srebrne 900.

Z KOPENHASKIEGO RYNKU TOWAROWEGO.

Kopenhaski Oddział firmy Lambert i Krzysiak nadsyła nam następujące sprawozdanie z ostatniego tygodnia:

Kopenhaga, w listopadzie.

Zboże. Większy popyt na duńskie zboże. Notowania per 100 kg. franco wagon: Pszenica 128—130 funt. hol., kor. 22—22.50; Żyto 122 do 124 funt. hol., kor. 24—24.50; Jęczmień 2/rd 116—118 funt. hol., kor. 21.50—22.50; Jęczmień 6/rd. 110—112 funt. hol., kor. 21.50 do 22.50; Owies 86—90 funt. hol., kor. 21—22. Najprzedniejszy jęczmień i owies były trochę wyższe w cenie.

Kukurudza: Północno-amerykański Mixed kor. 16.50, La Plata kor. 17 per 100 kg.

Mąka: Związek większych młynów w Danii notuje: mąka piekarska kor. 45, mąka domowa kor. 41, mąka Standard kor. 37, mąka przednia żytnia kor. 42, mąka pytlowana kor. 36. dostawa natychmiastowa z młyna per 100 kg.

Masło: Notują kor. 460 per 100 kg.

Jaja. Kooperatywa „Dansk Andels Agexport" płaci za świeże jaja kor. 4.40 per kilo plus fracht. Notowania rynku były: kor. 5.40 do 5.50 per Snes (20 sztuk).

Wieprzowina: Kopenhaska hala mięsna notuje: prima świnie kor. 2—2.15 per kilo łącznie z głową i nogami.

Bydło: Oficyalne sprawozdanie wykazuje na rynku 848 sztuk bydła i 626 cieląt. Byki notują: per ½ kg. żywej wagi pierwszej sorty — oere 32—35, drugiej sorty — oere 25—30, trzeciej sorty — oere 20—24, Cielęta notują per ½ kg. bitej wagi: pierwszej sorty — oere 138 do 148, drugiej sorty — oere 80—90, trzeciej sorty — oere 55—65.

Niedzielne pokłosie.

Lwów, 14. listopada.

(—) Do mieszkania 21-letniej Stefanii Pałęgi przy ul. Grodzickich 6, przyszedł wczoraj Paweł Piechowicz i w czasie rozmowy podczas sprzeczki zadał jej trzy pchnięcia nożem. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu dwu głębokich ran w pachwinie, jednej na plecach oraz po stwierdzeniu przepukliny u Pałęgi odwiozło ją do szpitala.

Wczoraj również Diamand, lakiernik, podczas sprzeczki z Reginą Hescheles, zamieszkałą przy ul. Panieńskiej 36, rzucił na swą przeciwniczkę baniakiem tak celnie, że trafił ją w głowę. Wskutek tego Heschelesowa doznała wstrząsu mózgu.

Józef Ferdynand Dorsz, liczący 36 lat, elektrotechnik, Bazyli Proć, liczący 45 lat, krawiec, i Narcyz Sadowy, liczący 32 lata, handlarz owoców wczoraj w południe w ulicy Trybunalskiej, będąc w stanie podchmielonym bez powodu pobili dotkliwie laskami ajenta policyjnego Lipkę. Napadnięty ratował się ucieczką i dopiero później udało mu się przy pomocy stójkowego sprowadzić napastników na inspekcyę policyi. Po spisaniu protokołów Dorsza i Procia zamknięto w areszcie.

Starszy posterunkowy pol. państw. Jakób Skweres, pełniąc wczoraj przed południem służbę w Rynku spostrzegł jakiegoś mężczyznę starającego się otworzyć sklep Münzera pod l. 35. Mężczyzna ów na zapytanie posterunkowego odpowiedział, że jest właścicielem sklepu. Policyant chcąc się przekonać o prawdziwości słów nieznanego zaproponował mu otwarcie sklepu. Ten propozycyę przyjął i po otwarciu sklepu posterunkowy ku niemałemu swemu zdziwieniu stwierdził, że w sklepie kasyerka załatwiała rachunki dwu pań, które weszły do sklepu tylnemi drzwiami, celem poczynienia w niedzielę zakupów. Po potwierdzeniu tożsamości osoby właściciela sklepu przez kasyerkę, posterunkowy zawiadomił policyę o swem odkryciu.

OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

Koncas. Prakt. Kursy księgowości
Z. Olszewskiego
ul. Kurkowa l. 38.
rozpoczynają dnia 20. b. m. nowy kurs rachunkowości państwowej. Ilość miejsc ograniczona. Wpisy do 18-go b. m. od godz. 3—5 po poł. Dla zamiejscowych nauka systemem korespondencyjnym. 3833

POSADY I PRACE

Agent z działu galanteryjnego lub farbowego
dla większej fabryki do podróżowania potrzebny. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod „Farby“ do Biura ogłoszeń Buchstaba, Lwów, Legionów 21, wraz z odpisami świadectw i żądanymi warunkami. 19

Towarzystwo Ubezpieczeń „Omnium“, Jeneralna Reprezentacya we Lwowie, ul. Kopernika 21, poszukuje zdolnych ajentów i akwizytorów, wprowadzonych w działach ubezpieczeń ogniowych, kradzieżowych i transportowych, we wszystkich miejscowościach Małopolski. 32

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Wielki lokal frontowy w śródmieściu do do wynajęcia.
Zgłoszenia pod „Lokal 458“ do Biura ogłoszeń S. Sokołowski i Spka, Lwów, Jagiellońska 7. 166

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

OKAZYA! Do sprzedania łóżka metalowe nowe, maszyna ręczna do szycia i futro lisie męskie. Wiadomość, ul. Kopernika 16, I. piętro, ganek na prawo.

Automobil osobowy w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 179

Dwie nowe prasy do wyrobu dachówek cementowych, z 1200 podkładami sztancowanymi, do sprzedania. — Wiadomość E. Postępski, Sapiehy 20. 207

Płaszcze, kostyumy damskie wykonuje i przerabia starannie i modnie. Cena przystępna. Pracownia krawiecka, Gliniańska 19. 222

Młyńskie urządzenia komletne dostarcza bezzwłocznie „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 659

Obrazki ślubne zupełnie bezpłatnie rytuje każdemu kupującemu H. GUTTERMAN, Sykstuska 14 180

Tylko 1 tydzień
Wyprzedaż ŻAKIETÓW DAMSKICH niżej własnych cen zakupu 157
„DOM POŃCZOCH“ ul. Jagiellońska 11

CERATY
w wielkim wyborze poleca najtaniej
L. HOSZOWSKI
LWÓW, AKADEMICKA 3 44



ODCISKI, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa „KLAWIOL“ farm. labor. „Ap. Kowalski“ w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. Hurtownia sprzedaż. Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę f. „OZON“, Hurtownia materyałów aptecznych, Lwów, Kołłątaja 8. Również hurtowo do nabycia: P. Mikolasch i Ska i Apt. Związ. Wytw. Handl. Farm. 12358

Pantofle do gimnastyki
z gumową podeszwą, przepisowe, w wszystkich wielk ściach 3836
poleca skład obuwia Magazyn „CHIC“, Lwów, Leona Sapiehy 27, naprzeciw Techniki.

ŚWIECZNIKI elektryczne i gazowe z bronzu z abażurami jedwabnymi poleca
„LUMEN“, Lwów, plac Maryaki 4.
Ceny znacznie zredukowane!! 3833

Motory ropne 6 HP. do nabycia „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 3724

SANKI, NARTY, ŁYŻWY
poleca JAKÓB ROSENMAN, Lwów, ul. AKADEMICKA l. 26. 3838

Kamienie młyńskie, walce, kaspry, gazę, tarbiny, transmisye, lokomobile, motory, pompy — poleca „Pilot“, Batorego 4. 2323

Pasy, motory, lokomobile, gatry, maszyny do obróbki metali i drzewa, pompy — poleca „Pilot“, Batorego l. 4. 2322

Tokarnie, strugarki, heblarki, gryzerki, wiertarki, motory, lokomobile, pompy Wortington, poleca „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 2321

Latarki karbidowe, karbid, latarki elektryczne, baterye zapasowe, zapalniczki i krzemienie
poleca 3837
JAKÓB ROSENMAN,
Lwów, Akademicka 26.

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

Zgubioną wojskową kartę zwolnienia na nazwisko Kwieciński Stanisław, Kalembina, powiat Strzyżów, unieważnia się. 3882

ROZMAITE

Wielkie przedsięb. handlowe
poszukuje spólnika i współpracownika z kapitałem 2 do 5 milj. Mkp., lub jest całkowicie do odstąpienia. — Zgłosz. pod „Przemyśl 355“ do Biura ogłoszeń St. Sokołowski i Spka, Lwów, ul. Jagiellońska 7. 191

PANIE I PANOWIE!
Kapelusze stare każdego rodzaju przerabia na najnowsze formy pierwszorzędna, pracownia kapeluszy Karola Weissa, Dominikańska 5. 238

Dr. A. BRENNER ord. w cierpieniach gruźliczych i skrofulicznych. Leczenie specyalną metodą biologiczną. — Ulica Sykstuska l. 47, od godziny 12 do 1 i od 3 do 5. 181

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. NADEL**
ordynuje od 12—1 i od 3—5 po połud.
LWÓW, PLAC HALICKI L. 7. 3289

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. N. GOLDSTEIN
były elew Kliniki wiedeńskiej i berlińskiej powrócił, ord. dla kobiet od 10—12, dla mężczyzn od 2—5, w niedziele i święta od 9—12. 3730
Ulica Kraszewskiego liczba 3.

Kurs roczny do matury klasycznej kilka miejsc wolnych. Prof. Strycherski, Zdrowie 8. 198

Kapelusze Pań i Panów przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy, Rudolfa Neuwalta, Lwów, Balonowa 3. 1818

Czas odnowić przedpłatę!!

Ważne dla odbudowy przemysłu fabrycznego i rolnictwa!!!
Oddział przemysłowy firmy: 235
Przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe
Inż. JAN A. SCHUMANN
SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
LWÓW, PAŃSKA 23 ROK ZAŁOŻENIA 1808
wykonuje szybko i sumiennie: naprawy wszelkich maszyn i motorów we własnych warsztatach mechanicznych z oddziałami: 1) ślusarskim, 2) kowalskim, 3) blacharskim, 4) stolarskim.



Przedsiębiorstwo handlowe i przemysłowe
Inż. Jan A. Schumann
Lwów, ul. Pańska 23. (Rok założ. 1808)
poleca ze składu 242
Pompy, narzędzia i maszyny dla rękodzieła i przemysłu, **naczynia** kuchenne, **okucia** budowlane, żelazo, blachę, stal.

SKŁAD WIN JANA LUDWIGA
założony w roku 1811.
Większy transport win najlepszej jakości nadszedł. Bliższa wiadomość w biurze ulica Wołyńska l. 2. (Koło Żółkiewskiej rogatki). 127

I. Fränkel, Wiedeń I.
Rathausstrasse Nr. 2
Doblhofgasse Nr. 8 3850
Reichsratsstrasse Nr. 9
Telefony: 14582, 17236
Adres telegr.: Ifrankel Wien
PRZEWODY Z DRUTU MIEDZIANEGO
1 wagon towar fabrycz. w oryg. kłębkach po 500 m. 1·5 m/m² średn. z oprzecznej, wykonany z siedmiu drucików (włoskiego pochodz.) z podwójną gumową powłoką i lnianą izol.; także częściowo loco skład tranzytowy Wiedeń. — Rychła dostawa.
Polecenia i informacye w czasie od 8 listopada do 17 listopada przyjmuje względnie udziela p. Juliusz Fränkel do czasu Kraków, Hotel Polou a.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4.
Redaktor naczelny JERZY KONARSKI.
Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.